

Ihor Hurak

Agnieszka Legucka, *Geopolityczne uwarunkowania i konsekwencje konfliktów zbrojnych na obszarze poradzieckim*, Difin, Warszawa 2013, ss. 406.

Upadek ZSRR rozpoczął, a w niektórych przypadkach przyspieszył procesy decentralistyczne w byłych republikach radzieckich. Z drugiej strony, zniknięcie łączącego je centrum obudziło napięcia i spory w relacjach pomiędzy nowymi, wieloetnicznymi podmiotami stosunków międzynarodowych. Państwa, które pretendują do roli liderów regionalnych, starają się wpływać na przebieg konfliktów zbrojnych. W efekcie przynosi to negatywne konsekwencje dla bezpieczeństwa międzynarodowego. W przypadku konfliktów poradzieckich sytuacja taka doprowadziła do tego, że po gorącej fazie zostały one przekształcone w „konflikty zamrożone” i cały czas stanowią potencjalne zagrożenie dla bezpieczeństwa lokalnego i regionalnego.

Procesy transformacyjne na obszarze byłego ZSRR w ciągu ostatnich dwóch dekad, przede wszystkim zaś na początku XXI wieku, wzbudzają rosnące zainteresowanie ze strony polskich naukowców, analityków, dziennikarzy, polityków i innych osób. Szczególnie dużo prac zastało poświęconych analizie procesów transformacyjnych w Europie Wschodniej, a zwłaszcza w Rosji. Pomimo licznych opracowań dotyczących kwestii bezpieczeństwa na obszarze b. ZSRR, podejmowane przez autorkę zagadnienie poradzieckich konfliktów zbrojnych do tej pory nie było analizowane pod kątem ich uwarunkowań i konsekwencji geopolitycznych. Należy podkreślić, że praca dr hab. Agnieszki Leguckiej ma charakter pionierski, a takie ujęcie tematu nie było jeszcze rozpatrywane przez badaczy na Ukrainie.

Książkę otwiera rozdział „Geopolityka jako paradygmat w badaniach nad współczesnymi konfliktami zbrojnymi i rosyjskie rozumienie geopolityki”, w którym na uwagę z pewnością zasługuje szczegółowe przyjrzenie się rosyjskiemu rozumieniu geopolityki z uwzględnieniem w nim miejsca konfliktów zbrojnych w przestrzeni poradzieckiej. Autorka poddaje ścisłej analizie nową koncepcję polityki zagranicznej Rosji – „dynamicznej równowagi”, podkreślając, że jej zwolennikiem jest Władimir Putin. Następnie interpretuje jej cechy charakterystyczne, porównując z atlantycką oraz eurazjatycką koncepcją tej polityki z lat wcześniejszych. Potwierdzeniem hipotez zaprezentowanych w tym rozdziale są działania Federacji Rosyjskiej na Ukrainie w ostatnich miesiącach (stan z września 2014 roku). Ponadto warto zwrócić uwagę na konkluzję Agnieszki Leguckiej, według której zaangażowanie Rosji w konfliktach poradzieckich stało się jednym z uwarunkowań ich przebiegu, wpływając jednocześnie w wielu przypadkach na brak ich zakończenia.

W części drugiej autorka analizuje uwarunkowania konfliktów zbrojnych na poziomie: globalnym, regionalnym, lokalnym. Opisuje poszczególne konflikty w Naddniestrzu, Górskim Karabachu, Osetii Południowej, Abchazji, Czeczenii i Tadżykistanie, a także mało znany konflikt pomiędzy Inguszami i Osetyjczykami. Oprócz tego wyodrębnia ona cechy charakterystyczne dla wszystkich konfliktów poradzieckich. Wspomina, że łączącym je elementem był czas ich wybuchu. Oprócz drugiej wojny czeczeńskiej oraz wojny pomiędzy Federacją Rosyjską a Gruzją, do wszystkich konfliktów doszło na przełomie lat 80. i 90. XX wieku. Wspólne były także fazy tych konfliktów zbrojnych: erupcji, zbrojnej konfrontacji i zamrożenia rozwiązania politycznego. Ich cechą charakterystyczną było również to, że konflikty te (oprócz wydarzeń w Tadżykistanie, gdzie trwała prawdziwa wojna domowa) toczyły się w schemacie słabszy-silniejszy, kiedy słabsze jednostki terytorialno-polityczne występowały przeciwko „macierzy”.

Pragnę zwrócić szczególną uwagę na oryginalny i trafny sposób rozpatrywania przyczyn konfliktów poradzieckich przez autorkę, zwłaszcza jeżeli chodzi o analizowanie pierwszej fali konfliktów poradzieckich (1988-1999). Elity lokalne starały się wprawdzie wzięć pod swoją kontrolę określone terytoria, wykorzystując przy tym wielowiekowe animozje etniczne, lęki, mity i symbole dotyczące „wroga”. Autorka podkreśla, że wieloetniczność czy religia stanowiły raczej uwarunko-

wania towarzyszące, wyjaśniające bądź uzasadniające odwołanie się do przemocy, a faktycznie nie były przyczyną tych konfliktów.

W rozdziale trzecim „Udział zewnętrznych aktorów międzynarodowych w regulowaniu poradzieckich konfliktów zbrojnych” Agnieszka Legucka bada zaangażowanie „stron trzecich” w wydarzenia na obszarze Wspólnoty Niepodległych Państw (WNP). Były to niektóre organizacje międzynarodowe: ONZ, KBWE/OBWE i UE oraz poszczególne państwa: Stany Zjednoczone, Iran i Turcja. Zgadzam się z wnioskiem autorki, że chociaż w ostatnich dziesięcioleciach obserwujemy tendencję zwiększania znaczenia organizacji międzynarodowych, to aktywność ONZ i OBWE w poradzieckich konfliktach zbrojnych, przez sprzeczne interesy zaangażowanych w nie państw, nie zakończyła się powodzeniem. A od 1993 roku Federacja Rosyjska zdecydowała się na „jednoosobowe zarządzanie” konfliktami na przestrzeni WNP.

Dwie ostatnie części książki poświęcono analizie konsekwencji poradzieckich konfliktów zbrojnych dla bezpieczeństwa globalnego, regionalnego oraz lokalnego. Analizując miejsce konfliktów zbrojnych w polityce zagranicznej Rosji, Agnieszka Legucka pisze, że władze rosyjskie nie potrafiły kształtować i optymalizować reguł funkcjonowania środowiska międzynarodowego w odniesieniu do konfliktów poradzieckich. Autorka dochodzi również do wniosku, że na początku XXI wieku Rosja wyraziła zgodę na zwiększenie zaangażowania w Azji Centralnej Stanów Zjednoczonych i NATO, gdyż pozwoliło to na osłabienie zagrożenia ze strony organizacji islamskich w regionie oraz walkę z handlem narkotykami. Rosja zakładała jednak, że będzie to miało charakter tymczasowy. Zrozumiała, że tę współpracę, jak również swoje zaangażowanie w walce z terroryzmem, ekstremizmem islamskim i separatyzmem Rosja traktowała jako elementy utrwalające jej dominację na obszarze Azji Centralnej. Oprócz tego, autorka słusznie uzasadnia, że aktywne zaangażowanie Federacji Rosyjskiej w konflikty na obszarze WNP umocniło pozycję i prestiż międzynarodowy państwa oraz doprowadziło do wzrostu jego siły. Między innymi dzięki istnieniu „zamrożonych konfliktów” i destabilizacji regionalnej Federacja Rosyjska była i na razie pozostaje kluczowym państwem i podmiotem regulowania konfliktów zbrojnych w przestrzeni poradzieckiej.

Wysoko oceniając pracę Agnieszki Leguckiej, pozwolę sobie na jedno zastrzeżenie. Nie do końca mogę się zgodzić z wnioskiem au-

torki, że „eskalacja napięć, zagrożeń dla bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej, a także opieszałość instytucji międzynarodowych skłoniły polityków rosyjskich do włączenia się w procesy pokojowe w «bliskiej zagranicy»”. Wydaje mi się, że wyżej określone czynniki były ważne, ale jednak nie pierwszoplanowe. Na początku lat 90. XX wieku Moskwa w mniejszym stopniu angażowała się w procesy (w tym i konflikty) w przestrzeni poradzieckiej, ponieważ priorytetem Rosji w tym czasie były bliskie kontakty z państwami zachodnimi, a także wewnętrzne problemy w Rosji, najpierw gospodarcze i technologiczne, a później społeczne i polityczne.

Na zakończenie warto podkreślić, że książkę tę czyta się z dużą przyjemnością. Wyróżniają ją: aktualność podjętej problematyki, praktyczna wartość przeprowadzonych badań, trafna i logiczna struktura, która pozwala na przejrzyste ukazanie wpływu konfliktów zbrojnych na geopolitykę na obszarze poradzieckim. Informacje w niej zawarte, wysoki poziom teoretycznej analizy materiałów, nowatorstwo oraz sposób formułowania wniosków będą z pewnością atrakcyjne dla badaczy i osób interesujących się stosunkami międzynarodowymi na obszarze WNP.

Wartość badań naukowych jest zawsze ściśle związana z tym, w jakim stopniu konkluzje, do jakich doszedł autor, będą miały zastosowanie w przyszłości i uwzględnią nowe fakty, które pojawią się po ukazaniu się publikacji. Choć książka została wydana w 2013 roku, a więc przed przełomowymi wydarzeniami na Ukrainie, które w decydujący sposób zmieniły podejście do kwestii bezpieczeństwa na obszarze poradzieckim i polityki mocarstw światowych, to ma się wrażenie, że wiele wydarzeń mających miejsce w 2014 roku na Ukrainie autorka przewidziała wcześniej.